

30 lat Kina Charlie

Charlie to nie tylko najstarsze kino studyjne w Łodzi, ale także miejsce spotkań pokoleń kinomanów, a od niedawna przestrzeń Hub Kultury, która daleko wykracza poza znaczenie słowa „kino”. „Panaceum” rozmawia z menadżerem kultury Sławkiem Fijałkowskim, twórcą Kina Charlie.

"PANACEUM": Mam ochotę zaśpiewać „Sto lat”.

Sławek Fijałkowski: I bardzo słusznie, w końcu mimo całej historii Łodzi Filmowej, to właśnie Kino Charlie jest najstarszym kinem studyjnym w mieście. Wiele miejscom i instytucjom kultury nie udało się przetrwać, my trwamy.

I rozwijacie się. Myślę, że to, co was wyróżnia, to oddana widownia. Charlie nigdy nie było miejscem, do którego przychodziło się tylko na film. To przestrzeń, która zawsze sprzyjała rozmowom i przeżywaniu kina.

To prawda, nasza widownia stanowi wspólnotę, możemy liczyć na naszych widzów.

Pamiętam naszą ostatnią rozmowę dla „Panaceum”, którą odbyliśmy w czasie pandemii. Zastanawialiśmy się wtedy, czy kina w ogóle przetrwają, ale ty już wtedy miałeś dalekosiężne plany związane z rozbudową przestrzeni kina, które udało ci się zrealizować.

Pandemia była wręcz apokaliptycznym doświadczeniem dla podmiotów związanych z przemysłami kreatywnymi i kulturą. Nam udało się przetrwać, między innymi dzięki wsparciu widzów.

Wtedy słuchałam o twoich planach budowy Hubu Kultury z pewnym niedowierzaniem. Dziś widzę go na własne oczy.

Cieszę się, że udało się te plany zrealizować i to głównie dzięki środkom unijnym i wsparciu widzów. Przypomnę, że Fundacja Miasto Kultury, która jest beneficjentem Hubu Kultury Kina Charlie, wygrała konkurs LOTTO, otrzymując 72 tysiące głosów i darowiznę. To zasługa widzów. Dzięki temu powstała przepiękna sala kinowa z kolorowymi fotelami, nazwana przez nas salą widzów. W ten sposób chcemy podziękować widzom, za ich wkład w promocję i rozwój kina. Mówimy o sobie, że jesteśmy kinem społecznościowym. Okres pandemii pokazał, że jesteśmy mocną, rozpoznawalną i lubianą marką. Dzięki temu mogliśmy marzyć, planować i w końcu zrealizować projekt Hubu Kultury Kina Charlie, którego kolejna odsłona – galeria, została właśnie uruchomiona.

Cała przestrzeń kina bardzo się zmienia, myślę, że jeżeli ktoś dawno nie był przy Piotrkowskiej 203/205, powinien koniecznie przyjść i zobaczyć nową przestrzeń.

To prawda, nasi goście są zaskoczeni zmianą jakościową, dotyczy to zwłaszcza wyremontowanego parteru budynku. W czasie pandemii wyprowadziły się stąd MOPS, PCK i SLD, dzięki temu zyskałyśmy przestrzeń, żeby się rozwijać.

Tanio nie było.

Środki pochodzą z bardzo wielu źródeł: z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, Ministerstwa Kultury, środków europejskich wygrywanych w ramach konkursów ogłaszanych przez Centrum Obsługi Przedsiębiorcy. Można powiedzieć, że montaż finansowy jest prowadzony bardzo skrupulatnie. I cały czas szukamy środków, które pozwolą nam na ukończenie Hubu Kultury.

Etapujecie prace i z części nowej przestrzeni można już korzystać.

Otwarte są już dwie sale kinowe, trzecia będzie gotowa łądą moment. Mamy przepiękną przestrzeń galeryjno-wystawienniczą, w której będziemy mogli realizować wiele projektów, nie tylko związanych z wystawami. Mamy też niesamowitą kolekcję artefaktów kinowych (od 1890 r.), jest to druga po Muzeum Kinematografii kolekcja tego rodzaju w Polsce. Mamy też wspaniały zbiór książek poświęconych kinematografii podarowanych nam przez prof. Stefana Tilka.

W tej chwili w galerii możemy oglądać wystawę „Remembering Krzysztof Kieślowski”, to wystawa zdjęć Piotra Jaxy poświęcona „Trzem kolorom”. Ekspozycję można będzie oglądać do połowy czerwca. Później planowana jest wystawa prac Roberta Laski „POP-portrety”, w ramach Fotofestiwalu.

Jeśli ktoś teraz przyjdzie do kina, na film i do Hubu, może także zobaczyć, jak zmieniała się przestrzeń Kina Charlie. Jest tu wystawa, która pięknie obrazuje tę metamorfozę.

Pamięć jest ulotna. Stwierdziłem więc, że warto pokazać naszym widzom, jak przebiegały prace, jak te przestrzenie wyglądały, a jak wyglądają teraz.

Wystawa robi wrażenie, ale to nie koniec waszych planów?

Mamy jeszcze sporo przestrzeni, co do której mamy już plany. Można więc powiedzieć, że Hub podlega ciągłej metamorfozie i wciąż się rozwija.

Życzę wam zatem z okazji jubileuszu nie tylko stu lat, ale także realizacji wszystkich planów. Widzimy się w kinie.

Zapraszamy i widzimy się w kinie.

Rozmawiała Justyna Kowalewska

Fot.: Kino Charlie

Panaceum 6/2024